

*Szanowni Państwo*  
*Z wielką satysfakcją przekazuję Państwu kolejny numer Kwartalnika samorządowego „Nasza Gmina Ślaboszów”, w którym zamieszczone są relacje z wydarzeń organizowanych na terenie naszej gminy.*



## W samorządzie i o samorządzie

### ABSOLUTORIUM DLA WÓJTA GMINY SŁABOSZÓW ZA 2014 ROK

W dniu 22 czerwca 2014 roku odbyła się Sesja Rady Gminy Słaboszów, której jednym z ważniejszych tematów było absolutorium dla Wójta Gminy.

Podstawą do udzielenia Wójtowi Gminy absolutorium jest pozytywne rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu gminy za rok poprzedni.

Regionalna Izba Obrachunkowa w Krakowie Uchwałą z dnia 13 kwietnia 2015 roku pozytywnie zaopiniowała przedłożone przez Wójta sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Słaboszów za 2014 rok, oraz informację o stanie mienia komunalnego Gminy Słaboszów.

Należy podkreślić, że Komisja Rewizyjna Rady Gminy Słaboszów na swym posiedzeniu w dniu 14 maja 2015 roku po zapoznaniu się z merytorycznymi dokumentami wypracowała pozytywny wniosek o udzielenie absolutorium Wójtowi Gminy Słaboszów za 2014 rok.

Biorąc pod uwagę powyższe Rada Gminy Słaboszów Uchwałą Nr VII/39/2015 jednogłośnie udzieliła Wójtowi Gminy Słaboszów absolutorium za 2014 rok.

Wójt Gminy Pani Marta Vozsnak – podkreśliła, że jej wkład w realizację budżetu gminy 2014 był niewielki ponieważ swoją pracę jako Wójt Gminy Słaboszów rozpoczęła w dniu 9 grudnia 2014 roku.

Dodała, że szczególne podziękowania należy skierować pod adresem radnych Rady Gminy poprzedniej kadencji oraz Wójta Pana Zbigniewa Kity, którym udało się zrealizować wiele zadań inwestycyjnych na terenie Gminy.

Nie sposób zapomnieć o pracownikach Urzędu Gminy oraz jednostek organizacyjnych gminy, którzy w znaczący sposób wpływają na realizację budżetu.

Pani Wójt podziękowała Pani Skarbnik za zaangażowanie oraz rzetelne wykonywanie swoich obowiązków polegających w szczególności na czuwaniu nad płynnością finansową Gminy Słaboszów.



## Inwestycje gminne w II kwartale 2015r.

### *Przebudowa dróg*

W miesiącu czerwcu został przeprowadzony przetarg nieograniczony na zadanie pn. „Przebudowa drogi gminnej K140480 Maciejów Nowy – Świącice w KM 0+000-1+278”. Do przetargu przystąpiło 6 firm. Wybrano ofertę firmy Roboty ziemne, odwodnieniowe, wodnokanalizacyjne „MATEX” Maksymilian Mirek, Nasiechowice 50, 32-200 Miechów za kwotę brutto 312 187,14 zł, która według kryterium oceny była najkorzystniejsza.

Również w miesiącu czerwcu został przeprowadzony przetarg nieograniczony na zadanie pn. „Przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych Kropidło – do pól w km 0+000-0+500”. Do przetargu przystąpiło 6 firm. Wybrano ofertę firmy Zakład Budowlano-Drogowy DUKT Artur Piwowar, ul. Zakładowa 17, Wola Murowana, 26-052 Nowiny za kwotę brutto 105.579,51 zł która według kryterium oceny była najkorzystniejsza.

### *Przydomowe oczyszczalnie*

W miesiącu czerwcu zakończono budowę 59 przydomowych oczyszczalni ścieków w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich etap V. Wykonawcą prac była firma: ZAKŁAD USŁUG WOD.-KAN. CO. I GAZ Piotr Sajdak 32-250 Charsznica ul. XX LECIA nr 9, ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO BUDOWLANYCH WOD.-KAN. CO. I GAZ Grzegorz Sajdak 32-250 Charsznica ul. Miechowska 26.

### *Fundusz Sołecki*

W ramach Funduszu Sołeckiego w II Kwartale 2015 roku zostały wykonane prace budowlane w następujących miejscowościach:

- 1) **Kalina Wielka** – w Ośrodku zdrowia dokonano wymiany stolarki okiennej oraz częściowej wymiany grzejników c.o. ,
- 2) **Rzemiędzice** – w Świetlicy Wiejskiej wymieniono instalacje elektryczną, pomalowano ściany, ułożono panele na suficie,
- 3) **Ślądów** – w Świetlicy Wiejskiej pomalowano podłogę, skrzydła drzwiowe, wymieniono osprzęt elektryczny,
- 4) **Buszków** – w Świetlicy Wiejskiej dokonano wymiany stolarki okiennej oraz wykonano nowy podjazd do świetlicy.

## Wydarzenia kulturalno – sportowe

### Koncert Chóru „Gospel”

W dniu 12 kwietnia 2015 roku o godz. 12<sup>00</sup> w Kościele pw. Imienia Najświętszej Marii Panny w Kalinie Wielkiej oraz w dniu 26 kwietnia 2015 roku również o godz. 12<sup>00</sup> w Kościele pw. Świętego Mikołaja w Słaboszowie odbył się Koncert Chóru „Gospel”. Piękny śpiew towarzyszył mieszkańcom zarówno na Mszach Św. jak również po. W skład chóru wchodzi m.in. mieszkanki naszej gminy Pani Janina Gaik oraz Pani Marta Kuśpiel.



### Gminne zawody sportowo-pożarnicze

W dniu 21 czerwca 2015 roku o godzinie 10.00 na boisku w Kalinie Wielkiej odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP i MDP. Do rywalizacji przystąpiło 8 drużyn OSP i 4 drużyna MDP w tym jedna drużyna dziewcząt.

W wyniku rozgrywek w grupie OSP miejsca zajęły następujące drużyny:

- I miejsce – OSP Nieszków
- II miejsce – OSP Święcice
- III miejsce – OSP Kalina Wielka
- IV miejsce – OSP Słaboszów
- V miejsce – OSP Ilkowice
- VI miejsce – OSP Śladów
- VII miejsce – OSP Kropidło
- VIII miejsce – OSP Janowice

W grupie MDP (dziewczeta):

- I miejsce – MDP Święcice

W grupie MDP (chłopcy):

- I miejsce – MDP Święcice
- II miejsce – MDP Kalina Wielka
- III miejsce – MDP Szkoła Podstawowa Janowice



**Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Słaboszowie podaje poniżej wykaz osób, którym zostały przyznane odznaki:**

**STRAŻAK WZOROWY:**

1. Dh Eryk Włodarczyk s. Sebastiana – OSP Janowice
2. Dh Paweł Kawiorski s. Grzegorza – OSP Świecice
3. Dh Łukasz Czubala s. Jerzego – OSP Świecice
4. Dh Zbigniew Łój s. Daniela – OSP Świecice
5. Dh Radosław Oczkowiec s. Teodora – OSP Śladów
6. Dh Grzegorz Zmarlicki s. Zbigniewa – OSP Kalina Wielka
7. Dh Maciej Doniec s. Dariusza – OSP Kalina Wielka
8. Dh Karol Migas s. Ryszarda – OSP Kropidło
9. Dh Krystian Gołąb s. Jerzego – OSP Słupów
10. Dh Krzysztof Nowak s. Adama – OSP Nieszaków
11. Dh Robert Idzik s. Józefa – OSP Nieszków
12. Dh Damian Wywiół s. Bogusława – OSP Ilkowice
13. Dh Paweł Migas s. Janusza – OSP Ilkowice
14. Dh Kamil Wywiół s. Bogusława – OSP Ilkowice
15. Dh Piotr Misior s. Marka – OSP Słaboszów
16. Dh Mirosław Kordyś s. Henryka – OSP Słaboszów

**Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Słaboszowie podaje poniżej wykaz osób, którym zostały przyznane Medale Za Zasługi dla Pożarnictwa:**

**BRAZOWY MEDAL „Za Zasługi dla Pożarnictwa”:**

1. Pan Jerzy Schab s. Henryka – V-ce Dyrektor Z Sz. Dziaduszyce
2. Dh Krzysztof Szarek s. Henryka – OSP Ilkowice
3. Dh Stanisław Włodarczyk s. Zbigniewa – OSP Kalina Wielka
4. Dh Piotr Szarek s. Zbigniewa – OSP Świecice
5. Dh Wojciech Milewski s. Zdzisława – OSP Słaboszów
6. Dh Szymon Sepielak s. Krzysztofa – OSP Janowice

**SREBRNY MEDAL „Za Zasługi dla Pożarnictwa”:**

1. Dh Ryszard Bielecki s. Stefana – OSP Świecice
2. Dh Arkadiusz Migas s. Stefana – OSP Kropidło
3. Dh Łukasz Nowak s. Jerzego – OSP Słupów
4. Dh Łukasz Szymczyk s. Henryka – OSP Nieszaków
5. Pan Kazimierz Sekuła s. Henryka – OSP Kropidło

**ZŁOTY MEDAL „Za Zasługi dla Pożarnictwa”:**

1. Dh Marian Jędruch s. Tomasza – OSP Kalina Wielka
2. Dh Eugeniusz Grądkiewicz s. Ryszard – OSP Kropidło
3. Dh Tomasz Konewcki s. Andrzeja – OSP Nieszków
4. Dh Czesław Dobrzański s. Tadeusza – OSP Słaboszów

***Pasowanie na czytelnika 42 uczniów***

W dniu 11.05.2015 r. o godz.10.30- odbyło się pasowanie uczniów klas pierwszych na czytelnika. Wszystkie dzieci wcześniej dostarczyły zobowiązania biblioteczne z podpisem i zgodą rodziców. Na wstępie uroczystości wysłuchały krótkiej pogadanki o książce i bibliotece. Następnie złożyły uroczyste ślubowanie i otrzymały pamiątkowe dyplomy i książeczki. Młodzi czytelnicy będą mogli teraz wypożyczać książeczki do domu i brać udział w zajęciach i spotkaniach organizowanych w naszej bibliotece.



***Spotkanie z pisarką Ewą Stadtmuller***

W dniu 11.05.2015 r. o godz. 9.30- odbyło się spotkanie dla 36 uczniów klas pierwszych wraz z wychowawcami ze szkół gminy Słaboszów z autorką książek dla dzieci Ewą Stadtmuller z Krakowa. Utwory jej cieszą się wielką popularnością, zarówno wśród dziecięcych czytelników, jak i ich rodziców i są niezwykle cennymi propozycjami do wykorzystania w procesie wychowawczym. Są wesołe i mądre, przepięknie ilustrowane - najczęściej przez Kazimierza Wasilewskiego, ulubionego rysownika pisarki i wydawane głównie przez krakowskie wydawnictwo SKRZAT. Autorka opowiadała o swojej twórczości używając wierszy i rymowanek. Wielką atrakcją dla dzieci był udział w występie z pacynkami przedstawiającymi postacie z bajek. Dzieci odgadywały również zagadki, zadawały i odpowiadały na pytania. Najbardziej aktywne dzieci otrzymały nagrody w postaci książeczek. Udział w tym spotkaniu był dla nich miłym i niezapomnianym przeżyciem.



## ***Spotkanie o tematyce przyrodniczej***

W dniu 13 maja 2015 r. o godz. 10.00 naszej bibliotece odbyło się spotkanie dla 38 uczniów kl. III Szkoły Podstawowej w Janowicach i klasy IV z Zespołu Szkół w Dziaduszycach wraz z wychowawczyniami z Panem Sebastianem Sobowcem z Sandomierza. Przybyły gość jest pisarzem, obserwatorem przyrody, ornitologiem oraz fotografem. Działacz i aktywista w Gminnym Klubie Ekologicznym, Klubie Ekotop oraz Towarzystwie Ochrony Przyrody. Zajmuje się badaniem zasobów przyrody Kotliny Sandomierskiej, Wyżyny Sandomierskiej, Doliny Wisły oraz Roztocza. Jest autorem wielu publikacji o tematyce przyrodniczej.

W pierwszej części spotkania gość opowiadał jak wygląda jego warsztat pisarski, a także dzielił się swoimi przemyśleniami na temat czytania książek oraz trafnych wyborów czytelniczych. Wyznał dzieciom, że na temat życia zwierząt mógłby opowiadać całymi godzinami.

Druga część spotkania w formie wykładu i prezentacji poświęcona została zwierzętom otaczającym człowieka. Dzieci miały okazję dowiedzieć się jak skutecznie wyciągnąć kleszcza, jak będzie nas traktował „oswojony” bocian, jakie myszowate są pożyteczne dla człowieka, jak bardzo niebezpieczne są łabędzie i że orzeł z godła to tak naprawdę nie jest orzeł. Wszystkie opowieści pana Sebastiana wzbogacone zostały ciekawymi zdjęciami jego autorstwa. W czasie spotkania dzieci odgadywały zagadki z tematyki życia zwierząt i w nagrodę otrzymywały pocztówki z autorskimi zdjęciami przyrodnika. Uczniowie słuchali z wielkim zainteresowaniem i brali udział w dyskusji.



## **Spotkanie w Tygodniu Głośnego Czytania**

W dniu 02.06-2015 roku o godz.9.30 z okazji XIV Ogólnopolskiego Tygodnia Głośnego Czytania ogłoszonego przez Fundację ABCXXI w naszej bibliotece odbyło się spotkanie dla 18 uczniów z zerówki i pierwszaków ze Szkoły Podstawowej w Janowicach, wraz z paniami wychowawczyniami oraz panią biblioteki szkolnej. W pierwszej części spotkania dzieci wysłuchały recytacji wierszy Jana Brzechwy i Juliana Tuwima w wykonaniu uczennic kl.VI- Sandry Matyjas i Patrycji Proszczalkiewicz. Wiersz „Lokomotywa „ przedstawiony był w formie inscenizacji przez wszystkie dzieci. Dużą frajdą był wiersz „Na straganie”, gdzie dzieci mogły wskazywać przygotowane wcześniej warzywa. Podczas obecności dzieci w bibliotece nagrywany był film przez przedstawiciela Stowarzyszenia „ U Jaksy” z Miechowa z przebiegu projektów realizowanych w bibliotece. Dzieci były prawdziwymi aktorami i występowały przed kamerą. Odpowiadały głośno na pytania zadawane przez panie wychowawczynie oraz bibliotekarki. Na zakończenie spotkania bawiły się zabawkami zgromadzonymi w kąciку malucha oraz oglądały książeczki. Uważam, że pobyt dzieci w bibliotece był dla nich niezwykłym wydarzeniem i na pewno będą go często wspominać.

**Kierownik Biblioteki**  
/-/ Anna Mielus

## Informacje

### *Informacja dotycząca mienia stanowiącego własność komunalną Gminy Słaboszów*

**WÓJT GMINY SŁABOSZÓW** podaje do publicznej wiadomości że została przeznaczona do sprzedaży nieruchomość niezabudowana położona w obrębie Świącice oznaczona jako **działka nr 482/1 o powierzchni 0,3420 ha.**

Nieruchomość jest własnością komunalną gminy Słaboszów, posiada założoną Księgę Wieczystą KW nr KR1M/00040684/2 prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie XVIII Zamiejscowy-Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Miechowie która nie jest obciążona prawami rzeczowymi ani hipotekami. Zgodnie z ewidencją gruntów powyższa nieruchomość została oznaczona jako pastwisko PsVI-0,1836 ha oraz grunty zakrzewione Lz IV-0,1584 ha. Natomiast zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Słaboszów zatwierdzonym uchwałą Rady Gminy w Słaboszowie Nr XXXVII/223/06 z dnia 10 marca 2006 r. działka nr 482/1 została oznaczona symbolem RZ-tereny obudowy biologicznej rzek i potoków, wyrobisk i teren o dużych spadkach.

#### **Opis:**

Działka nr 482/1 leży w środkowej części wsi Świącice, w bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się działki zabudowane budynkami stanowiącymi gospodarstwa rolne oraz nieruchomości wykorzystywane pod uprawy rolne, działka bezpośrednio przylega do drogi powiatowej Książ Wielki –Słaboszów o nawierzchni asfaltowej, na terenie działki brak jest sieci uzbrojenia technicznego, sieć wodociągowa i energetyczna znajduje się w pobliżu kształt działki nieregularny, teren działki podmokły, niezabudowany, nieogrodzony zakrzaczony,

**Osoby którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości zgodnie z art.34 ust.1 pkt.1,2 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.jedn. Dz.U. z 2015 r. poz.782 z póź.zm.) posiadają termin 6 tygodni licząc od dnia 30 czerwca 2015 r.(nie później niż 13 sierpnia 2015 r.) na złożenie wniosku o nabycie nieruchomości.**

W przypadku nie skorzystania z pierwszeństwa przez osoby którym to pierwszeństwo przysługuje zgodnie z w/w przepisami o gospodarce nieruchomościami przedmiotowa nieruchomość **zostanie przeznaczona do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego.**

**Cena wywoławcza powyższej nieruchomości wynosi 7115,00 zł (słownie: siedem tysięcy sto piętnaście złotych 00/100) brutto.** Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Słaboszowie lub pod numerem telefonu (041) 3847913 w dniach i godzinach pracy urzędu.

### *Informacja na temat odnawialnych źródeł energii*

**Odnawialne źródła energii** – to źródła energii, których wykorzystywanie nie wiąże się z długotrwałym ich deficytem, ponieważ ich zasób odnawia się w krótkim czasie.

Korzystając z energii słonecznej nie wytwarzamy szkodliwych substancji przedostających się do środowiska. Ponadto warto wspomnieć o korzyściach materialnych płynących z tego rodzaju innowacyjnych rozwiązań. Energia pozyskiwana w ten sposób jest w wielu wypadkach darmowa. Najczęściej głównym kosztem jest zakup odpowiedniego sprzętu i jego instalacja. Coraz częściej ludzie decydują się na zakup np. kolektorów słonecznych, paneli fotowoltaicznych czy pomp ciepła z powodów ekonomicznych. Korzystając z odnawialnych źródeł energii w znaczący sposób przyczyniamy się do redukcji zanieczyszczenia środowiska i poprawy komfortu życia.

Przyszłość jawi się nam w postaci drożących paliw takich jak węgiel, gaz, energia elektryczna, wszystkie te podwyżki sprawiają, że instalacje te staną się standardem dla nas, dlatego warto tą technologią zainteresować się już dziś. Nowa perspektywa finansowania Funduszy Europejskich 2014-2020 daje szansę na pozyskanie dofinansowania w tym zakresie.

### **Kolektory słoneczne**

Kolektory słoneczne są to urządzenia sektora energetyki odnawialnej służące do przemiany energii promieniowania słonecznego w ciepło. Właściwie zaprojektowana i zamontowana instalacja powinna w polskich warunkach klimatycznych zaspokoić ok. 60% rocznego zapotrzebowania na ciepło do przygotowania ciepłej wody użytkowej i tym samym znacznie obniżyć koszty energii. W okresie przejściowym (wiosna, jesień) dogrzewanie pomieszczeń może stanowić znaczniejszy wkład energetyczny. Szacuje się, że przy pomocy instalacji słonecznej można pokryć do 30% rocznego zapotrzebowania na ciepło do dogrzewania pomieszczeń.

### **Fotowoltaika (panele fotowoltaiczne)**

Panele fotowoltaiczne przekształcają światło w energię elektryczną. Będąc świadomym, że prąd elektryczny kosztuje coraz to większe pieniądze, instalacje te są w stanie przynieść swoim właścicielom wymierne oszczędności w domowym budżecie. Panele fotowoltaiczne, nazywane też bateriami słonecznymi, są często mylone z kolektorami słonecznymi. Tymczasem działają zupełnie inaczej i całkiem inne jest ich przeznaczenie. Nie podgrzewają wody jak kolektory, tylko przekształcają energię słońca w elektryczną. Nie tylko bezpośrednie nasłonecznienie ale również dyfuzyjne światło wpływa na produkcję prądu. W okresie zimowym śnieg powoduje tak zwane refleksje światła które pozytywnie wpływają na ilość produkowanego prądu. Moduły fotowoltaiczne praktycznie mają nie kończącą się żywotność. Oczywiście z czasem tracą na mocy ale dzisiaj producenci dobrych modułów dają 25 lat gwarancji na to że nie stracą w tym okresie więcej aniżeli 20 % swojej mocy.

### **Pompy ciepła**

Pompa ciepła jest urządzenie, które przepompowuje ciepło z obszaru o niskich temperaturach (tzw. dolne źródło pompy ciepła) do domowej instalacji grzewczej, w której temperatura czynnika jest wyższa. Nazwa jest analogiczna do zwykłej pompy wodnej, która pobiera wodę z miejsca na niskiej wysokości i przetłacza ją wyżej, lub podnosi jej ciśnienie. Pompa ciepła niejako podnosi temperaturę ciepła, ułatwiając jego wykorzystanie do ogrzewania. Dzięki temu możemy czerpać ciepło z gruntu, powietrza czy wody, a następnie używać je do ogrzewania naszego domu. Pompa ciepła jest urządzeniem działającym na tej samej zasadzie, jak lodówka czy klimatyzator. Jej celem nie jest jednak odebranie ciepła od owoców czy jogurtów schowanych w lodówce ale dostarczenie ciepła, czyli to, co lodówka robi na wymienniku umieszczonym z tyłu obudowy. Stosując pompę ciepła 75% energii otrzymujemy za darmo ze środowiska a jedynie płacimy za 25% energii zużytej do napędu sprężarki, czyli z 1 kWh energii elektrycznej otrzymujemy ok. 4 kWh energii cieplnej.

Stosowane w pompach cieplnych czynniki grzewcze są obojętne w stosunku do ozonu, są również niepalne, co znakomicie podnosi poziom bezpieczeństwa ogrzewanego domu. W miejscu gdzie są zainstalowane pompy ciepła można suszyć nawet białe pranie ponieważ nie występuje tu wydzielanie sadzy ani trujących spalin.

**Projekt „Pierwszy dzwonek” realizowany przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Słaboszowie ze wsparcia finansowego Województwa Małopolskiego**

W dniu 21.04.2015 roku Zarząd Województwa Małopolskiego podjął uchwałę Nr 467/15 w sprawie przyjęcia regulaminu projektu „Pierwszy dzwonek”, polegającego na przyznaniu dotacji dla gmin na udzielenie wsparcia dla uczniów z rodzin wielodzietnych 3+ z województwa małopolskiego w zakresie zwiększenia ich szans edukacyjnych. Gmina Słaboszów przystąpiła do w/w projektu i złożyła wnioski o przyznanie dotacji ze środków finansowych z budżetu Województwa Małopolskiego. Regulamin projektu „Pierwszy dzwonek” pozwolił na zakwalifikowanie **84 uczniów z 31 rodzin wielodzietnych zamieszkujących na terenie Gminy Słaboszów, mających na utrzymaniu troje lub więcej dzieci do 18 roku życia, lub w przypadku kontynuowania nauki do 24 roku życia, z których przynajmniej jedno dziecko ma status ucznia.** Uczniem jest dziecko uczęszczające do szkoły podstawowej, gimnazjum lub do szkoły ponadgimnazjalnej.

Wsparcie udzielane będzie dla rodzin, w których **dochód nie przekracza 150% kryterium dochodowego na osobę w rodzinie** uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej, określonego w art. 8 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (j.t. Dz. U. z 2015 r., poz. 163)tj.**684 zł netto na osobę w rodzinie.**

W Gminie Słaboszów został opracowany program osłonowy pt. „Gminny Program Wsparcia Rodzin Wielodzietnych z terenu Gminy Słaboszów w 2015 roku”, który został zatwierdzony przez Radę Gminy na sesji 22 czerwca 2015 roku.

Wsparcie dla uczniów zrealizowane będzie po otrzymaniu dotacji z Województwa Małopolskiego zgodnie z w/w Programem, przeznaczone będzie na dofinansowanie zakupu artykułów edukacyjnych oraz pomocy dydaktycznych, w szczególności podręczników szkolnych, zeszytów, atlasów, przyborów szkolnych, plecaków, obuwia i stroju sportowego do zajęć wychowania fizycznego .

Wsparcie udzielone będzie jednorazowo w wysokości **120,00 zł dla każdego ucznia**, w formie zasiłku na cele edukacyjne dla uczniów z rodzin wielodzietnych. Zasiłki wypłacone będą po otrzymaniu dotacji bezpośrednio wnioskodawcom przed poniesieniem wydatków na zakup artykułów edukacyjnych oraz pomocy dydaktycznych, lub jako refundacja wydatków poniesionych przez wnioskodawców na w/w cel, do wysokości udzielonego wsparcia, w okresie kwalifikowalności wydatków tj. od dnia 01.06.2015 r. do dnia 30.09.2015 r.

W Gminie Słaboszów, zadanie w zakresie udzielania wsparcia dla uczniów z rodzin wielodzietnych 3+, **realizuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Słaboszowie**, Słaboszów57, 32-218 Słaboszów, pokój Nr 9 i 11, tel: 41 3810055, 41 3847113.

**Kierownik  
Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej  
/-/ Wanda Zientara**



## ***Sprawozdanie z realizacji małopolskiego projektu „Już pływam” w Gminie Słaboszów***

W okresie od dnia 11 kwietnia 2015 r. do 13 czerwca 2015 r. w Gminie Słaboszów realizowano małopolski projekt nauki pływania „Już pływam” w ramach zadania Zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży. Na realizację tego projektu Gmina Słaboszów otrzymała pomoc finansową z Województwa Małopolskiego w formie dotacji celowej w kwocie 6910 zł.

Całkowity koszt realizacji projektu wyniósł 20806,63 zł, w tym wpłaty rodziców dzieci uczestniczących w projekcie stanowiły kwotę 6000 zł i środki budżetu Gminy Słaboszów – 7896,63 zł oraz środki budżetu Województwa Małopolskiego – 6910 zł.

Projektem objęto 60 uczniów szkół podstawowych prowadzonych przez Gminę Słaboszów: Szkoły Podstawowej w Dziaduszycach w Zespole Szkół w Dziaduszycach – 30 uczniów i Szkoły Podstawowej w Janowicach – 30 uczniów, nie umiejących pływać, dla których zorganizowano 4 szkolenia w zakresie nauki pływania na Krytej Pływalni w Miechowie, w ramach zajęć pozalekcyjnych. Nauka pływania realizowana była w formie 16 jednodniowych wyjazdów na basen po 30 uczniów (Szkoły Podstawowej w Janowicach - 8 wyjazdów x 2 grupy 15 osobowe i Szkoły Podstawowej w Dziaduszycach w Zespole Szkół w Dziaduszycach - 8 wyjazdów x 2 grupy 15 osobowe), po 2 godziny każdego ucznia na basenie, przez wykwalifikowanych instruktorów i pod nadzorem ratowników.

Jedno szkolenie obejmujące grupę 15-osobową prowadzono w czasie 16 godzin (8 wyjazdów po 2 godziny nauki pływania na basenie). Podczas jednego wyjazdu na basen prowadzono jednocześnie 2 szkolenia przez dwóch instruktorów.

Realizacja projektu umożliwiła zdobycie podstawowych umiejętności pływania, zapoznanie z zasadami bezpieczeństwa w wodzie, jak i z zagrożeniami oraz ze sposobami ich zapobiegania. Przyczyniła się do wzrostu bezpieczeństwa młodych Małopolan poprzez edukację w zakresie bezpiecznego korzystania z różnego rodzaju kąpielisk oraz wyboru właściwych form zagospodarowania czasu wolnego dzieci - rozważnego i aktywnego spędzania wolnego czasu, utrwalania nawyków prozdrowotnych, poprawy kondycji i podniesienia ogólnej sprawności fizycznej uczniów, integracji społecznej, rozwoju sportowych talentów. Czas spędzony na basenie był realizacją zajęć profilaktyki zdrowotnej, zapobieganiem wadom postawy i skrzywień kręgosłupa, promocją bezpiecznego zachowania się w wodzie.

**Kierownik Gminnego Zespołu  
Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół  
/-/ Aniela Kruczek**

## Ciekawostki

### *Pasieka Kordecki & Wnukowie*

Decyzja o zajęciu się pszczelarstwem może mieć różne przyczyny. Czasami są to tradycje rodzinne, innym razem nieoczekiwana darowizna, dzięki której odkrywamy swoją życiową pasję. Bywa, że zachwyci nas smak miodu prosto z plastra lub zainteresują przypadkowo podpatrzone czynności pszczelarza. Jeszcze innym źródłem fascynacji może być książka o życiu owadów zapylających, np. słynne "Życie pszczół" Maurycego Maeterlincka.

Czy jest możliwe aby wszystkie te czynniki wystąpiły na raz? Na to pytanie chciałbym odpowiedzieć na samym początku, drogi Czytelniku, ponieważ tak właśnie było w moim przypadku.

Historia Pasieki Kordecki & Wnukowie prowadzonej przez moją tatę i przeze mnie a położonej w Kalinie Wielkiej sięga kilka pokoleń wstecz. To właśnie mój pradziadek Stanisław Kordecki został nieoczekiwanie obdarowany rojem pszczół przez bliskiego przyjaciela. Całe swoje doświadczenie, życiową pasję i fascynację pszczołami przekazał swojemu wnukowi Jarkowi – mojemu tacie. Tato natomiast przez pogłębiając wiedzę książkową i hobbistycznie prowadząc pasiekę przez 30 lat, zdobył tytuł Mistrza Pszczelarstwa. W moim życiu pszczoły są od zawsze. Od kiedy pamiętam tato pokazywał mi ich życie, nawyki, pozwalał dmuchać odymiaczem a przede wszystkim dawał próbować płynnego, słodkiego "szczęścia" bo tymże był dla mnie wtedy miód- nagrodą za pomoc przy pszczołkach. Wraz rosnącym moim i mojego rodzeństwa wkładem pracy w pasiece tato powiększał liczebność rodzin pszczelich. I tak pszczelarstwo stało się naszą tradycją rodzinną.

Skoro już znasz moją historię, drogi Czytelniku, pozwól że opowiem Ci trochę o życiu pszczół, i skarbach pochodzących z ula. Być może i Ciebie pszczoły zainteresują.

Życie rodziny pszczelej jest porównywane do funkcjonowania jednego organizmu. Dlaczego? Ponieważ jak w organizmie każda jego część ma określony cel. Tak samo każda pszczoła wie jakie jest jej zadanie. Matka, robotnice, karmicielki, zbieraczki, strażniczki a nawet trutnie wiedzą jaką mają pracę. Rodzina pszczela nie mogłaby funkcjonować bez choćby jednego z tych elementów. Matka-Królowa jest czynnikiem zespalaającym rój ponieważ jako jedyna wydziela feromony (przekazywane przez jej świtę wszystkim pszczołom), dzięki którym pszczoły rozpoznają się i utożsamiają ze sobą. Robotnice zajmują się przede wszystkim pracami w ulu czyli produkcją plastrów czy opieką nad młodymi pokoleniami czyli np. karmią młode larwy (karmicielki). Nie mają one styczności ze światem spoza ula w przeciwieństwie do zbieraczek i strażniczek. Te w zależności od wieku zajmują się kolejno zbieraniem wody, nektaru, pyłku kwiatowego czy propolisu. Starsze, najbardziej doświadczone pszczoły bronią ul przed zagrożeniem. Jest to zadanie bardzo odpowiedzialne i trudne gdyż każda pszczoła jak wiemy zaopatrzona jest w żądło. Czyni je to niebezpiecznymi ale pamiętajmy: każda pszczoła, która użądli umiera. Obrona ula dla pszczół wiąże się więc z wielkim poświęceniem. Trutnie natomiast są pełnoobsługowe - co znaczy, że są nawet przez pszczoły karmione! Mają życie pełne wygód i dostatku. Ich rola skupia się do jednego lecz jakże ważnego zadania jakim jest zapłodnienie królowej. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż królowa zbiera nasienie od kilkunastu trutni, na dodatek robi to raz w życiu a materiał genetyczny musi jej wystarczyć do końca życia. Akt zapłodnienia matki przez trutnie odbywa się w powietrzu i jest to jedyny moment kiedy matka pszczela wychodzi z ula.

Powszechnie uważa się, że największe dobro jakie otrzymujemy z tytułu chowu pszczół, to miód i воск, a następnie pyłek kwiatowy, mleczko pszczele, jad i propolis (kit). Natomiast ekonomiści twierdzą, że dochód jaki uzyskuje się, dzięki działalności zapylającej pszczół, jest co najmniej 10-krotnie większy, a niżeli dochód z wszystkich produktów pszczelich. Dla 48% roślin pszczoły są najwęższymi zapylaczami. Zwiększają one plony owoców i nasion roślin owadopylnych średnio o 30-50%, stanowiąc przy tym jedno najważniejszych ogniw równowagi ekologicznej. Zatem dobre zapylanie upraw, a dzięki temu uzyskiwanie optymalnego poziomu plonowania powinno być nieodłącznym warunkiem polityki rolnej w pełni przyjaznej dla środowiska.

Jednym z pierwszych "cudów natury" pochodzących z ula jest miód. Co to jest miód? Dla pszczoł jest przede wszystkim pożywieniem lecz w ulu znajduje również inne zastosowanie.

Pod względem chemicznym miód pszczeli jest stężonym wodnym roztworem cukrów właściwościach silnie higroskopijnych (pochłania wilgoć). Miód jest połączeniem niezwykle dużej ilości cukrów prostych, substancji organicznych i nieorganicznych. Przede wszystkim miód zawiera takie witaminy jak: PP, C, B1, B2, B6, H, kwas foliowy, kwas pantotenowy, czy inhibina. Miód jest wolny od zanieczyszczeń chemicznych, ponieważ pszczoły są bardzo wrażliwe na toksyny i umierają zbierając zanieczyszczony nektar lub spadź.

Miód w wyniku połączenia tak wielu składników i witamin jest produktem, który dzięki profilaktycznemu stosowaniu wykazuje bardzo wiele właściwości zdrowotnych. Dla organizmu człowieka bardzo ważną właściwością miodu jest wiązanie i neutralizowanie toksyn pochodzących ze skażonego środowiska. Zmniejsza on działanie szkodliwych środków trujących i promieniotwórczych. Chroni w szczególności mieszkańców wielkoprzemysłowych aglomeracji i ludzi posiadających kontakt z metalami ciężkimi (w tym z ołowiem). Miód zmniejsza toksyczne działanie używek : alkoholu, tytoniu, kawy. Jest doskonałą odżywką dla osób pracujących fizycznie i umysłowo. Osobom w podeszłym wieku zaleca się dla wzmocnienia organizmu pić dziennie 1-2 szklanki wody miodowej (1 łyżka miodu rzepakowego rozpuszczona w jednej szklance przegotowanej, ostudzonej wody).

Miód pomaga leczyć schorzenia: mięśnia sercowego i układu krwionośnego, choroby przewodu pokarmowego. Napój z miodu i cytryny poprawia przemianę materii i jest doskonałym płynem odżywiającym kolor skóry, poprawiającym wygląd cery szczególnie chorym na wątrobę.

Miód przyspiesza gojenie się ran, oparzeń i odmrożeń oraz zabezpiecza je przed zakażeniem bakteryjnym. Tak więc miód możemy stosować bezpośrednio na: oparzenia, podskórne wybroczyny, wrzody, czyraki, trudne gojące się rany, trądzik, liszaje. Miody pszczele charakteryzuje duża różnorodność pod względem barwy, aromatu, smaku, konsystencji oraz rodzaju krystalizacji. Wszystkie te cechy miodów zależne są przede wszystkim od ich pochodzenia i surowców z jakich powstały.

Kolejnym skarbem z ula, mniej znanym lecz nie mniej cennym jest propolis – potocznie zwany kitem pszczelim.

Propolis powstaje z lepkich substancji żywicznych, zbieranych przez pszczoły z pąków drzew i roślin. Jest substancją wzmacniającą konstrukcję ula, uszczelniającą i zabezpieczającą wewnątrz ula przed rozwojem drobnoustrojów. Dotychczas wyodrębniono około 300 substancji wchodzących w skład propolisu. Wśród poznanych składników propolisu znajdują się substancje takie jak: estry aromatyczne, alkoholofenole, ketofenole, substancje lipidowe i woskowe, witaminy, biopierwiastki, związki białkowe, substancje biotyczne, balsamiczne i inne. Kit pszczeli ma właściwości antybakteryjne, przeciwzapalne, antywirusowe, antygrzybiczne, przeciwpiętownicowe, znieczulające i regenerujące. Zwalcza gronkowca złocistego, dwoinki kataralne, paciorkowce, niektóre szczepy prądków gruźlicy. Przeciwdziała rozwojowi wirusa grypy, grzybów drożdżoidalnych, zapalenia mózgu, a także niszczy pierwotniaki wywołujące rzęsistkowicę, toksoplazmozę i lambiozę. Przyspiesza gojenie się ran, leczy schorzenia skóry (czyraki, oparzenia, trądzik, łuszczyca, grzybice). Propolis umożliwia szybkie gojenie się ran po amputacjach, może pomóc przy złamaniach, uszkodzeniach tkanek chrzęstnych stawów, w przypadku bolesnych pustych zębodołów. Stosowany w schorzeniach układu oddechowego, zapaleniu jamy ustnej i gardła. Poleca się go osobom cierpiącym na hemoroidy, wrzody i stany zapalne żołądka, dwunastnicy i jelit oraz choroby dróg moczowych.

Jako trzeci pszczeli skarb chciałbym opisać pyłek kwiatowy. Pyłek kwiatowy jest produktem roślinnym, zebrany przez pszczoły. Jest dla nich zaraz obok miodu najważniejszym składnikiem żywienia. Zawiera ponad 200 związków chemicznych: witaminy (A, B, B1, B12, C, E, P, PP), aminokwasy, białka, tłuszcze, węglowodany, sole mineralne, biopierwiastki, substancje odżywcze oraz aktywne biologicznie enzymy i koenzymy. Wartość odżywcza pyłku kwiatowego na 100g wynosi 340 kcal. Działa antybakteryjnie, antyanemicznie, regenerująco, obniża poziom cholesterolu, ogranicza proces miażdżycy, podnosi kondycję, wzmacnia odporność organizmu, polepsza zdolność myślenia i koncentracji, reguluje zaburzenia hormonalne, poprawia pracę jelit, w anemii pobudza łaknienie, chroni przed skutkami niedotlenienia, oczyszcza i chroni wątrobę przed działaniem toksyn, zalecany w stanach przerostu gruczołu krokowego (prostaty).

Ostatnim z najbardziej znanych produktów pszczelich jest wosk. Produkowany jest przez

pszczoły tylko w pewnym okresie ich życia, kiedy to mają wykształcone odpowiednie gruczoły. Jest ciałem stałym barwy białej, jasnożółtej, pomarańczowej lub ciemnobrązowej. Jego zapach podobny jest do aromatu miodu. Ciekawostką jest iż do wyprodukowania 1kg wosku rodzina pszczela zużywa około 3,5 kg miodu. Wosk służy pszczołom do budowy plastrów potrzebnych do wychowu młodych pszczół oraz magazynowania w nich pyłku i miodu. Zapach jest podobny do aromatu miodu.

Wosk, poza pszczelarstwem (wyrób węzy), znalazł zastosowanie w wielu cennych dla gospodarki gałęziach przemysłu. Przemysł farmaceutyczny wykorzystuje wosk do wyrobu maści i plastrów, a kosmetyczny do produkcji kremów, pomadek do ust, kredek i szminek. Wielu farmaceutów uważa, że większość plastrów, maści i kremów powinno być przygotowywanych na pszczelim wosku. Jest on bowiem łatwo wchłaniany przez skórę, nadaje jej gładkość oraz delikatność. Niektórzy lekarze polecają, by zamiast gumy żuć, odkrajane kawałki plastra z miodem lub woskowo miodowe cukierki. Świece z wosku pszczelego spalają się bezdymowo pozostawiając w pomieszczeniu delikatny zapach miodu. Wydzielane z płomienia świece ujemne jony oczyszczają powietrze łagodząc dolegliwości nieżyty górnych dróg oddechowych, chorób płuc, astmy i alergii. Stabilizują ciśnienie krwi, podnoszą wydolność organizmu, zwiększają zdolność zapamiętywania. Palenie świec woskowych likwiduje zapach dymu tytoniowego, unieszkodliwia działanie promieniowania pochodzącego od komputera, telewizora, telefonu komórkowego i innych urządzeń elektromagnetycznych. Płomień świece woskowej działa oczyszczająco na sfery duchowe, powoduje przepływ dobrej energii, uspokaja nerwy i wycisza emocje.

Oprócz miodu, pyłku kwiatowego, propolisu czy wosku do produktów pszczelich zaliczamy mleczko pszczele oraz jad pszczele. O tych produktach na pewno opowiemy w kolejnych artykułach.

Skoro już troszkę o pszczołach wiesz, drogi Czytelniku, zapraszam Cię do pasieki, abyś mógł na żywo zobaczyć pracę tych owadów, skosztować miodu i przeżyć niezapomnianą przygodę! Pasieka Kordecki & Wnukowie położona jest w Kalinie Wielkiej przy numerze 78. Zapraszamy wszystkich chętnych poznania życia pszczół tych młodszych i tych starszych.

**Jakub Beltowicz**

**Pasieka Kordecki&Wnukowie**

**Jarosław Beltowicz *Mistrz Pszczelarstwa***

**Jakub Beltowicz *Czeladnik Pszczelarstwa***



## Słownik historyczno – geograficzny ziemi słaboszowskiej

### Dziad [cz.2].

#### Dziaduszyce

[...]

Od końca 1625 r. wieś Dziaduszyce miała już tylko jednego właściciela, Adama Janowskiego herbu Jastrzębiec. W tym to roku zgłosił on do nadzwyczajnego poboru, podatek w wysokości 30 zł i 20 gr. z Dziaduszyce i 14 zł i 4 gr. z części Święcic <sup>1/</sup>.

*Rzemienice X. Pruskiego.*

9. Maj. Jan Dąbowski oddał Pobor z tej wsi odd 1/2

Zanow cum d'ma p 1/2	10.	
Od 1. Kola dorocznego	1.	10.
Od 2. Zagrod bez rol. p 1/2	1.	10.
Od 2. Komornikow bez bydla p 1/2		10.
		<i>Summa 157 22.</i>
<i>Dziaduszyce Succ: Ada Janowski</i>		
<i>Oddano z tej wsi ex sellata Pobor in.</i>		
		<i>Summa 307 24.</i>
<i>Święcice Stan: Janowski</i>		
<i>Oddano z tej ex sellata wi Pobor in</i>		
		<i>Summa 147 4.</i>

Fragment z „Rejestru poborowego województwa krakowskiego z roku 1629” [w opr. W. Domin, J. Kolasa, E. Trzyna, S. Żyga. Pod redakcją Stefana Inglota [str.164].

W rodzinie Janowskich Dziaduszyce będą do roku 1660. Skupili oni w tym czasie w swoich rękach także inne okoliczne majątki: Janowice, Buszków, Śladów, Święcice i Toporów. Zapewne z tej rodziny pochodził ówczesny ksiądz ze Słaboszowa Adam Janowski, który był proboszczem tej parafii w latach 1642 - 1676. Rozpoczął on księgę chrztów, na niej wryty jest herb Jastrzębiec.

Po Janowskich właścicielem Dziaduszyce został Jan Stanisław Gajewski herbu Sulima. Gospodarzył tu krótko, w latach 1660 – 1676.

<sup>1/</sup> Ze względu na krytyczną sytuację skarbu państwa [wojna polsko – szwedzka 1626 – 1629] Zygmunt III zwołał 27 czerwca 1628 r. nadzwyczajny sejm, na którym ustalono wykaz długów skarbu wobec armii wynoszący 1 mln 620 tys. złotych. By temu zaradzić postanowiono zebrać nadzwyczajne podatki. Spłata zaległości poprawiła morale armii, nie zmieniła jednak faktu, że Szwedzi wciąż posiadali znaczną przewagę liczebną i techniczną. W maju 1629 r. rozpoczął się pobór podatków. Z naszego terenu zebrano pobór: np. z Rzemienicz w wysokości – 13 zł 22 gr., ze Święcic – 14 zł 4 gr.

Po nim w Dziaduszycach samodzielnym gospodarzem był Andrzej Dembiński herbu Rawicz, który nabył wieś wraz z Gluzami od Gajewskiego w roku 1676 i gospodarzył tu do roku 1733. Przed zakupem Dziaduszyce Dembiński był już dzierżawcą majątku Góry i Kaliny Wielkiej [od roku 1620]. W roku 1689 dokupił jeszcze na tym terenie klucz sancygniowski.

Grodziczcy [h. Łada] to kolejni właściciele Dziaduszyce. Gospodarują tu od II połowy XVIII do I połowy XIX wieku. Grodziczcy posiadają także Słupów i folwark Toporów. Pierwszym z tej rodziny dziedzicem Dziaduszyce był Stanisław Grodzicki, poseł województwa krakowskiego w roku 1748, kasztelan słoński i oświęcimski, kawaler Orderu Świętego Stanisława. Jego żoną była Anna Morska herbu Topór, która po śmierci męża w roku 1779, wraz z synami gospodarowała w Dziaduszycach do ok. 1790 r. W roku 1784 dziedziczka Dziaduszyce wraz z synami uporządkowała sprawy z parafią. Zawarła „wieczystą umowę” z x. Antonim Wiernkiem, ówczesnym proboszczem słaboszowskim. Umowa przewidywała, że dziesięcina z dworu w Dziaduszycach będzie przekazywana (na wieczne czasy) do tutejszego kościoła kwotowo w wysokości 480 zł. Ksiądz Wieremek zasłynął z tego, że uporządkował „sprawy gruntowe w swojej parafii”. Dokonał komasacji dóbr kościelnych (dotąd rozlokowane były w 25 miejscach na terenie parafii). On też przeprowadził inwentaryzację słaboszowskiego kościoła. Wtedy to właśnie odkrył na antepedium ołtarza wyryty stary gotycki napis: „Anno domini 1172” (patrz → *Kościół ziemi słaboszowskiej*), który rzuca trochę światła na historię słaboszowskiego kościoła. Po Annie Grodzickiej sukcesorami Dziaduszyce zostali jej synowie Józef i Jan Nepomucen Grodziczcy.

Bardziej znanym był Jan Nepomucen Grodzicki, odznaczony orderami: św. Stanisława i Orła Białego. W roku 1798 został obdarzony austriackim tytułem hrabiowskim (Jan Nepomucen hr. Grodzicki z Grodziska h. Łada). Zmarł po roku 1800.

Od Grodzickich klucz Dziaduszycki (Dziaduszyce, Słupów, folwark Toporów) drogą kupna przeszedł do Jordanów herbu Trąby. Dokupili oni także sąsiednie Ilkowice i Zbikały. Pierwszym przedstawicielem tego rodu na tym terenie był Teodor Jordan. Gospodarzył tu jeszcze przed rokiem 1779, bowiem w tym roku urodził się w Ilkowicach Józef Jordan (ochrzczony w Słaboszowie 28 lutego 1779 r.) a Salomea z Jordanów (ur. 1792), bratanica Józefa, wydana została za Antoniego Dąbskiego [z Nieszkowa i Słaboszowa].

Najbardziej znanym przedstawicielem tej rodziny na naszym terenie był Ludwik Jordan. Major [generał ?] wojska polskiego Ludwik Jordan (ur. ok. 1790 – zmarł w Słaboszowie w roku 1854). Ożeniony był z Apolonią z Milewskich (zmarła w Słaboszowie w roku 1855). W jego posiadaniu były Dziaduszyce, Zbikały (Zbigały), Słupów. Był uczestnikiem powstania listopadowego. Jednak w naszej okolicy był znany od najgorszej strony (jako „pieniacz i szachraj<sup>2/</sup>”). Interesy, które prowadził w tym czasie były tak zawile, że „synowie nie mogli po nim ani odrobiny majątku na czysto posiadać<sup>3/</sup>”. Jego synowie to: Spytek, Zygmunt i Władysław Jordanowie. Dwaj ostatni brali udział w wydarzeniach roku 1846 (słynny atak na sotnię Kozaków w Proszowicach; wydarzenie to przeszło do historii jako powstanie miechowskie) i wydarzeniach 1848 r.

Władysław (1819-1891) brał udział w walkach w 1846 i 1848 r. na terenie Polski i Węgier, był adiutantem Józefa Bema na Węgrzech oraz pułkownikiem wojsk tureckich. Działał jako agent Czartoryskich (Hotelu Lambert) na Wschodzie. Podobnie działał jego brat Zygmunt (1824-1866): major wojsk węgierskich, w armii tureckiej podobnie jak brat dosłużył się stopnia pułkownika (brał udział w wojnie krymskiej). Wrócił do kraju i w powstaniu styczniowym brał udział jako generał.

<sup>2/</sup> Tak postrzegał go: K. Girtler, [Opowiadania: Pamiętniki z lat 1832-1857, t. II, str. 412](#). (W pamiętnikach podano błędne daty urodzenia i zgonu Ludwika Jordana; inne w metrykach zgonów parafii Słaboszów – przytoczone powyżej).

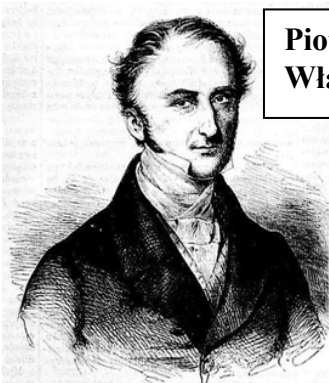
<sup>3/</sup> K. Girtler, [....., str. 412](#)



Zygmunt Jordan (pochowany na [Cmentarzu Montmartre](#) w Paryżu).

Trzeci z braci Jordanów Spytek, właściciel Zbigał, odsprzedał je Olszewskim w 1855 r. i opuścił kraj. Udał się do Włoch, mówiono, że został oficerem gwardii papieskiej.

Od Jordanów Dziaduszycę odkupił Piotr Steinkeller. Piotr Antoni Steinkeller (1799 – 1854) był kupcem i przemysłowcem. Od jego nazwiska wzięła się nazwa bardzo wygodnych karet pocztowych, zwanych popularnie „sztajnkelerkami”. Sam mieszkał w Krakowie, ale często widywano go jeżdżącego w stronę Dziaduszyc wąską, angielską kareta.



Piotr Antoni Steinkeller - zapomniany pionier komunikacji. Właściciel Dziaduszyc do roku 1854.

Ostatnią rodziną szlachecką dzierżącą Dziaduszycę były trzy pokolenia Byszewskich, których przedstawicielami na naszym terenie byli: Adam, Władysław i Konstanty.

Adam Byszewski żonaty był z Marią Słubicką *h. Prus*. Jego matką była Ludwika Badeni *herbu Bończa*. Mieszkał zarówno w Dziaduszycach jak i w Bejskach. W Dziaduszycach w roku 1869 urodził się jeden z jego synów Feliks. Adam dał się poznać jako wyborny gospodarz, który cieszył się też zaufaniem okolicznych sąsiadów, pełnił bowiem funkcję sędziego pokoju okręgu proszowskiego. Po nim funkcję tę piastował jego sąsiad z Nieszkowa Józef Bzowski. Razem z folwarkiem w Gluzach majątek ziemski Adama Byszewskiego obejmował około 1100 mórg, z tego ziemi uprawnej było ok. 700 mórg.

Sukcesorem Adama w Dziaduszycach zostanie jego najstarszy starszy syn Władysław, urodzony w Warszawie 26 maja 1854 r. Gospodarzył w nich samodzielnie już przed rokiem 1880. Ożeniony był z Jadwigą Ostrowską. Tu urodziło się jego troje dzieci: najstarszy Konstanty (ur. 22 sierpnia 1880 r.) jego późniejszy następca w Dziaduszycach oraz dwie córki: Teresa Maria i Marianna Antonina.



Herb Jastrzębiec rodzinnych]



Konstanty Byszewski herbu Jastrzębiec - ostatni dziedzic Dziaduszyc [ze zbiorów

Konstanty Byszewski był człowiekiem inteligentnym i wykształconym, przejawiał zainteresowania kulturalno - artystyczne. Stąd przed wojną pojawiali się u niego w Dziaduszcach bardzo ciekawi i znani goście. Odwiedzały go m.in.: siostry Kossakówny czyli poetka Maria Pawlikowska - Jasnorzewska oraz pisarka Magdalena Samozwaniec, aktor i pisarz Zygmunt Nowakowski, słynna, młodziutka jeszcze wówczas aktorka Maria Malicka, uznawana dzisiaj przez wielu teatrologów za najwybitniejszą polską aktorkę minionego stulecia i wreszcie bardzo znana przed wojną, przedwcześnie zmarła pisarka, Zofia Żurakowska, autorka książek dla dzieci i młodzieży, których akcje rozgrywają się głównie na dawnych kresach Rzeczypospolitej.

Był tu dworek skromny ale doskonale urządony i otoczony przepięknym zadbanym parkiem i wypielegnowanym ogrodem, w którym rosły rzadkie gatunki roślin i krzewów. Nie stanowiło problemu dla gospodarza sprowadzanie egzotycznych nasion ogrodowych i cebulek kwiatów z odległych stron Europy.



Wnętrze dworu w Dziaduszcach [ze zbiorów rodzinnych]

Wyróżniało się to miejsce na tle innych sadyb ziemiańskich w okolicy. Chociaż majątek miał ziemi niewiele, to jednak odznaczał się gospodarnością opartą przede wszystkim na sadownictwie, warzywnictwie i hodowli kwiatów. Uzyskiwano wczesne dojrzewanie jarzyn i owoców min. truskawek, dzięki zastosowaniu inspektów. Właściciel jako jeden z nielicznych na tym terenie miał samochód, specjalnie przerobiony dla niego w związku z jego inwalidztwem, niewładnymi nogami.

*„Konstanty Byszewski z Dziaduszc [...] jego drzewka odznaczały się dobrym, stosowaniu zdrowym wzrostem, ładną koroną i ukorzeniem. Wyróżnia się w powiecie dobrem i handlowym prowadzeniem swoich ogrodów i szkólek drzew [w pisowni oryg.]”* – takie wyróżnienia na wystawach otrzymywał dziedzic z Dziaduszc za swoją rolniczo – sadowniczą działalność.

W Dziaduszcach urodziła się Tekla Byszewska (ur. 16 lipca 1891 r., zmarła 6 stycznia 1981 w Warszawie). Była współzałożycielką Zgromadzenia Sióstr Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi.

#### 4. Gospodarka

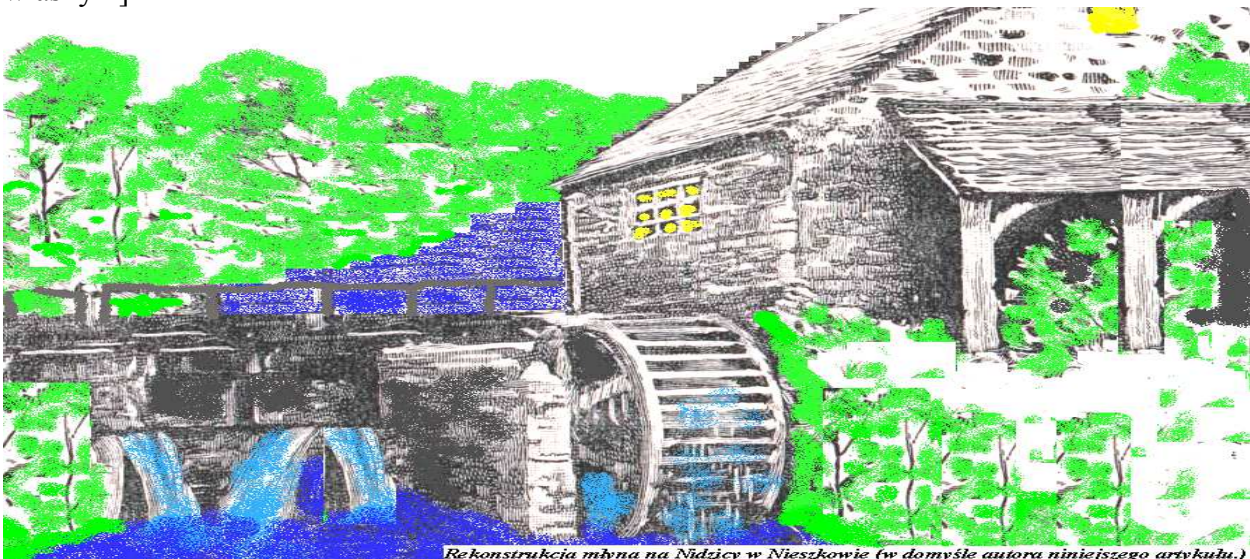
Bogactwem „ziemi słaboszowskiej” była żyzna lessowa gleba, dominowała tu uprawa zbóż. Stąd też zrodziła się potrzeba młynów. Nad rzekami ziemi słaboszowskiej: Nidzią, Kalinką, Nićką, Słupówką licznie one powstawały. Wymieniane są już w dokumentach z końca XIII wieku. Ziemie i osady nad Nidzią i jej dopływami były także dobrym ekwiwalentem za wierną służbę, stąd były liczne nadania dla rycerzy. Żyzne ziemie (co prawda ustępowały proszowickim czarnoziemom), położone blisko najważniejszych miast ziemi krakowskiej i sandomierskiej oraz przy szlakach handlowych dawały zbyt płodów rolnych, a co za tym idzie i wysokie zyski.

Większość miejscowości ziemi słaboszowskiej takie młyny posiadała, ale duża ich ilość na niewielkiej przestrzeni (Buszków, Nieszków, Dziaduszyce, Rzemieżdźce, Ilkowice, Słupów) była istną beczką prochu. W XV wieku było ich na naszym terenie co najmniej osiem, z tego Dziaduszyce miały dwa znane młyny (wymieniane były jako młyn Koczków i Nawieszny). Stanowiły doskonale źródło dochodów, ale i co z tym idzie ostrą, nie zawsze zgodną z zasadami zdrową konkurencją. Wartość takiego młyna dochodziła do 70 grzywien. Podpalenia, zalewania młynów wodą to częste praktyki jakie stosowano, by pozbyć się konkurencji. Młyn, oprócz swojego podstawowego zadania dawał także sód, który z kolei skupywali okoliczni karczmarze do produkcji piwa. Młynarze osiągnęli duże dochody, które mogli inwestować, np. w wykształcenie swoich dzieci. I tak np. syn młynarzowej Beaty z Dziaduszyce, Stanisław był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1464 roku.

W 1470 roku doszło do głośnego w naszej okolicy do zatargu o spalenie młyna w dobrach Dziaduszyckich Pietuchów. Beata, wdowa po Jakubie z Dziaduszyce oskarżyła bowiem o ten czyn konkurenta Szymona, młynarza z Nieszkowa.

Z noty sądowej:

Środa.26 września 1470 r. „Pani (gospodyni) Beata, wdowa po Jakubie z Dziaduszyce) oskarża Szymona młynarza z Nieszkowa o podpalenie młyna w Dziaduszycach wartości 60 grzywien /.../ sąd wydał wyrok uniewinniający (oczyścił z zarzutów) /.../ sprowadza [ona] z tego powodu kilkunastu świadków (osiemnastu!). Ci pod przysięgą wobec woźnego sądowego składali zeznania...”<sup>41</sup> [w tł. własnym]



Rekonstrukcja młyna na Nidzicy w Nieszkowie (w domyśle autora niniejszego artykułu.)

Młyny na naszym terenie poruszały leniwie płynące rzeki. Wykorzystywano w nich typ koła młyńskiego, zwanego „podsiębrnym” (poruszała go płynąca woda, jak na pokazanej rekonstrukcji). Wg dzisiejszych miar ten typ „średniowiecznego silnika” miał moc ok. 2 – 3 KM. Czasami leniwie płynącą rzekę (jak w tym przypadku Nidzicę) przegradzano, aby wzmocnić bystrość nurtu wody, który kierowano z góry na koło młyńskie. Przez to moc młyna mogła wzrosnąć nawet do 4 KM.

Głównym impulsem dla rozwoju gospodarki na naszym terenie był popyt na zboże, który powstał w zachodniej Europie. W kraju zaczęły powstawać folwarki, które nastawione były na wielkotowarową produkcję, głównie zboża. Polska stała się spichlerzem Europy. Pański folwark potrzebował przede wszystkim rąk do pracy, a w ówczesnych warunkach społecznych nie było innych

<sup>41</sup> „*Quemadmodum domina Beata relicta Jacobi de Dzaduschicze inculpauerat Simonem molendinatore de Nyeskow pro incendio molendini in Dzaduschicze valoris LX marca rum, et Judicium sibi expurgacionem dederat, et adduxit tricriplices testes, videlicet decem et octo: quos cum adduxit, ministeriali rota data est, quomodo jurare deberent.[...]*” [w:] A. Z. Helcel, „*Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*” T.2, Kraków 1870

Dziwi przedstawienie przed sądem aż 18. świadków, ale i sprawa była wyjątkowa. W XV wieku przedstawiano z reguły trzech lub sześciu świadków, tj. po dwóch ze strony ojca, matki i babki ze strony ojca [tzw. babki ojczystej]. W tym opisanym przypadku liczba świadków była więc trzykrotnie większa, niż w sprawach prostszych.

możliwości zapewnienia sobie najemnej siły roboczej, jak zwiększanie zobowiązań poddanych chłopów w zakresie darmowej robocizny czyli pańszczyzny. Jednak najcenniejszym elementem tego folwarku byli sami chłopci. Próby ich nadmiernej eksploatacji prowadziły do zbiegostwa do majątków sąsiednich. W naszej okolicy takim „lepszym miejscem” był klucz ziemski Andrzeja Tęczyńskiego z Książa Wielkiego. Widzieli tam poprawę swojego losu m.in. kmiecie z „ziemi słaboszowskiej”. Chłopi w tym okresie po prostu „głosowali nogami”.

Częstym zjawiskiem było zbiegostwo chłopów. Kmiecie znali swoją wartość i często w taki właśnie sposób szukali sobie lepszych warunków bytu. Powszechną formą obrony chłopów przed nadmiernym wyzyskiem była ucieczka. Zbiegostwo chłopów było poważnym problemem gospodarczym, z którym polska szlachta jako właściciele ziemscy nie potrafiła sobie poradzić w całym okresie staropolskim. Na kolejnych sejmach uchwalano restrykcyjne prawo dla chłopskich uciekinierów oraz zakazy przyjmowania zbiegów i osadzania ich w nowych majątkach. Nie miało to jednak praktycznego znaczenia, ponieważ szlachcic od którego zbiegli chłopci domagał się najsurowszych kar i zazwyczaj na sejmach takie prawa były uchwalane. Ale ten sam szlachcic, kiedy przybywali do niego zbiegli chłopci, we własnym interesie gospodarczym omijał obowiązujące prawo i takich zbiegów przyjmował<sup>5/</sup>

Zawsze jednak zbiegostwo chłopów świadczyło, że w określonym majątku zachodziły niekorzystne zjawiska, a właściciele lub zarządcy przekraczali zwyczajowe normy współżycia społecznego. W 1377 r. rycerz Krzesław ze Słupowa skazany został na karę XV na rzecz rycerza Jana z Kropidla za zabranie gwałtem kmieci i karę 6 grzywien za zabranie 3 osób. Jednak wielkorządca krakowski Bodzanta zamazał tę karę.<sup>6/</sup>

W 1448 r. ma miejsce ciekawa sprawa sądowa między Mikołajem z Mokrska (potomek Floriana z Dziaduszyc) dziedzicem częściowym Dziaduszyc i Nieszkowa a Andrzejem z Tęczyna, dziedzicem Książa Wielkiego o kmiecia Stanisława z Nieszkowa, który zbiegł do Książa Wielkiego. Andrzej Tęczyński miał przedstawić świadków, że kmieć Stanisław jest jego i ma do niego prawo (?). Nic dziwnego, że Rycerz z Nieszkowa odmówił ich wysłuchania. Do ugody nie doszło. Jedni kmiecie uciekali, innych porywano, a innych zastawiano.

Taka sytuacja chłopów w „ziemi słaboszowskiej” nie była niczym nadzwyczajnym. Ucieczki chłopów były jak widać, często inspirowane przez samych właścicieli, którzy po prostu rywalizowali o chłopów, aby powiększyć własne zasoby. Tak w naszej okolicy robił wspomniany wyżej Andrzej z Tęczyna (właściciel ksiąskiego klucza ziemskiego), który dążył usilnie do powiększenia liczby osadników w dobrach ksiąskich, oferując nowym poddanym korzystne formy obciążeń. Z tego powodu „obrotny rycerz”, wykorzystując sytuację, że ziemi wolnej lub opuszczonej było więcej niż chłopów, miał w swoich reformowanych dobrach „licznych gości” z okolic Słaboszowa. Oczywiście, sprawy kończyły się w sądzie, zaczynały się długie i kosztowne procesy sąsiedzkie, m.in. z rycerzami z naszego terenu. Ale ten bardzo ciekawy temat, miał często akcent humorystyczny (oczywiście z dzisiejszego punktu widzenia).

Sytuacja zmieni się po roku 1496, kiedy ograniczono prawo do opuszczania wsi (bez zgody pana) przez chłopów, do jednego syna kmiecego.

Problem rycerzy z Dziaduszyc stanowiły też spory z parafią słaboszowską o świadczenie na rzecz miejscowego kościoła. Jednym z pierwszych zatargów miał miejsce w roku 1446, kiedy Mikołaj,

<sup>5/</sup> Zbiegostwo chłopów było szczególnie groźne dla małych gospodarstw szlacheckich (takich jak na naszym terenie), tych jednowioskowych posiadłości, gdzie szlachcic posiadał najczęściej kilka łąnów chłopskich zobowiązanych do pańszczyzny. Stale występował więc niedobór pańszczyzny dla obrobienia folwarku szlacheckiego, a ucieczka chłopów stanowiła zagrożenie klęską ekonomiczną dla właściciela. W tym kontekście interesującym było organizowanie ucieczki chłopca z całym dobytkiem przez innego bliższego czy dalszego sąsiada szlachcica – patrz: Andrzej Wyczański, *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa, 2001 s.102

<sup>6/</sup> 1377 rok. „*Creslaus de Slupow penam XV contra Johannem de Cropitlo, quod violenter kmethones recepit, et tres persone penam VI marcarum. Bodzanta procurator indulsit*”. - SPP, t.8, cz. 1, nota 434

pleban ze Słaboszowa wszczął proces z Piotrem Pietuchem z Dziaduszyce o dziesięcinę z folwarku w Dziaduszycach.<sup>7/</sup>

O Dziaduszycach z II połowy XV wieku pisał Jan Długosz<sup>8/</sup>, z której wyłania się pierwszy historyczny opis Dziaduszyce:

*„Dziaduszyce, to wieś położona w parafii Słaboszów, dziedzicami są Piotr i Jakub herbu Jelita, w których jest szesnaście łanów kmiecych [najwięcej w całej parafii]. – we wsi są dwa folwarki,; dawały one dziesięcinę na rzecz prebendy Nazowskiej w Krakowie wartości 10 grzywien; są też dwa folwarki, z których dziesięcinę wartości 6 grzywien pobierał pleban w Słaboszowie.”*

Dodatkowo słaboszowski pleban pobierał dziesięcinę snopową i konopną wartości 4 – 5 grzywien z Irzykowic.

Jak widać pleban słaboszowski dbał o dochody parafii, toczył istne boje sądowe (i nie tylko) o należne mu dochody.

Jaka była struktura zaludnienia Dziaduszyce ?

Przyjmując orientacyjne normy zasiedlenia na jeden łan można obliczyć, że przy 16 łanach kmiecych było to około 260 osób.<sup>9/</sup>

Największą grupę wiejską stanowili kmiecie, czyli właściciele samodzielnych gospodarstw rolnych wielkości jednego łanu.

Spółeczność wiejska „ziemi słaboszowskiej” była w omawianym okresie wewnątrznie bardzo zróżnicowana pod względem majątkowym (i prawnym). Pozycję majątkową chłopów określało się na podstawie ilości ziemi ornej, którą mieli w użytkowaniu. Powierzchnię tę, określano w łanach. I tu pojawia się mały problem, bowiem jednostka ta obejmowała na południu kraju wielkości od 20 do 60 mórg (tj. do 30 ha).<sup>10/</sup> Łany z kolei były podstawą do określenia świadczeń chłopów na rzecz dworu i Kościoła. Elitę wiejskiej społeczności stanowili sołtysi, którzy posiadali kilka łanów ziemi wolnych od obciążeń na rzecz dworu i inne świadczenia z tytułu owej funkcji. Pierwszym znanym z imienia sołtysiem w dziejach „ziemi słaboszowskiej” był niejaki Tworek, sołtys z Dziaduszyce. Do tej uprzywilejowanej grupy wiejskiej poza sołtysami należeli także młynarze i karczmarze, a tych na naszym terenie było sporo. Te grupy omówione już były przy innej okazji. Znamy dziesiątki imion kmieci z okresu średniowiecza, którzy zamieszkiwali „ziemię słaboszowską”, przy czym w wielu przypadkach upatrywałbym genezy dzisiejszych nazwisk mieszkańców naszego terenu. I tak np.: Piotr, Stanisław Siwiec (Schiwyecz), Mikołaj Bogatka, Mikołaj Tracz to ówczesni kmiecie z Dziaduszyce. Ci dwaj ostatni pozwani byli przez Klemensa z Łapanowa [posesor prebendy Nadzowskiej] o dziesięcinę.

Kolejną grupę mieszkańców [po kmieciach] stanowili zagrodnicy (łac. hortulanes). Ziemi mieli niewiele, ok. ¼ łana. Jeżeli nie utrzymywali się z roli, to stanowili główną siłę roboczą na folwarku rycerskim (na podstawie kontraktu) lub u bogatych kmieci. Zdarzało się również, że byli oni karczmarzami, kowalami lub cieślami. Zapiski sądowe z roku 1399 wymieniają imię zagrodnika Stańca z Ilikowic, który ... pozywa i wygrywa dwie grzywny od rycerza Krystyna z Pieczeniegów za zastawianie drogi i jej nie naprawianie (przekopy).<sup>11/</sup>

<sup>7/</sup> Siedemnaście lat później ów kapłan zostanie zamordowany w słaboszowski kościele. Jego następcą zostanie Mikołaj Gosławski h. Wieniawa – krewny nowego dziedzica Nieszkowa (najprawdopodobniej z jego to poręki objął słaboszowską parafię)

<sup>8/</sup> Joannis Dlugosz, *Liber beneficiorum dioecensis cracoviensis...* t.2, s.75. *„Dzaduschycze, villa sub parochia ecclesiae de Slawoschow sita, cuius haeredes Petrus et Jacobus Pyetuchowye de Yelithonibus, in gua sunt sedecim lanei cmethonales, de quibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis praebendae Cracoviensi, quae vocatur Naazowska, et valor eius ad decem marcas. Item sunt ibi duo praedia militaria, quorum valor aestimatur ad sex marcas, de quibus decimator ecclesiae in Slawoschow.”*

<sup>9/</sup> *Obl. S.Lichosik* za: Włodzimierz Czerkawski, *Metoda badania zaludnienia Polski w XVI wieku* [w:] *Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków, 1897 nr 2, s.8 – przyjmuje się przeliczniki: łan ziemski szlachecki 17 osób, łan kmiecy 14 osób, rodzina zagrodnicza i chałupnicza 5 osób, gospodarstwa młynarskie i karczmarzarskie 6 do 7 osób; w każdej wsi należy liczyć karczmę. Powyższe ustalenia uznane zostały przez polską historiografię, patrz: Zarys historii gospodarstwa wiejskiego ...t. I, s.297.*

<sup>10/</sup> Dopiero w roku 1764 konstytucja ustaliła tę wielkość na 30 mórg, a morgę na 0,5895 ha.

<sup>11/</sup> *„Stanecz ortolanus de Ilikouice contumax contra Christinum de Peczenegy pro cobilene et pro perfeccione precoppe, in termino peremptorio (termin ostateczny – SL), exinde dampni duarum marcarum” – SPP,t. 8, cz. 2, nota 8359*

Poniżej zagrodników stali chałupnicy i komornicy. Pierwsi mieli tylko własną chałupę z ogrodem, drudzy tylko wynajęte mieszkanie (komorę) w domu kmiecia lub na folwarku. Najniżej w wiejskiej hierarchii stała czeladź.

Na ogół w każdej wiosce był jeden lub dwa dwory i gospodarstwa rycerskie (folwarki). Posiadały one z reguły od jednego do dwóch łanów (p. 30 - 60 ha). Było w nich od 3 do 16 dużych gospodarstw kmiecych (gospodarstwa od  $\frac{3}{4}$  do 1 łana, tj. średnio 25 ha). Posiadłości były poddzielane kopcami granicznymi, ich nie odnawianie powodowało częste konflikty i sprawy sądowe.<sup>12/</sup>

Od XVI wieku spada gospodarcze znaczenie wsi, pojawiają się biedniejsze grupy ludzi, takie jak: zagrodnicy bez roli i komornicy mający niewielki inwentarz lub nie mający go wcale.

Sprawy sąsiedzkie w „ziemi słaboszowskiej” na tle sąsiedzkich nieporozumień, to bardzo ciekawy temat. Oto np. jeden z takich incydentów z roku 1392 z Ilikowic. *„Agnieszka, żona Staszka Kuczli pozwała przed sąd żonę sąsiada Bogusza, o to, że ta zadała jej dwie rany otwarte i cztery rany sine”*. Prawdopodobna sprzeczka przerodziła się istną bójkę między paniami. Sprawę postanowili widać dokończyć panowie, bo w kolejnej sprawie „Staszek Kuczla pozwał Bogusza o to, że ten zadał mu trzy rany otwarte, trzy nieotwarte i trzy sine.” „Państwo Boguszowie” to ówcześni właściciele Ilikowic i Zbikał (Zbigał) w latach 1374 – 1400. Według ówczesnych wyroków, sądzić można, że bójka ta kosztować mogła Boguszów nawet i 70 grzywien (ranę otwartą, czyli krwawą, sąd szacował z reguły na 10 grzywien, ranę siną na trzy grzywny). O co poszło, trudno dociec, aczkolwiek w tych latach, jak wynika to z zapisek sądowych, w Ilikowicach toczono sprawy o zniszczenie drogi, o rozpędzenie czeladzi, o obelgi i budowę słodowni. Być może była to któraś z tych spraw, ale najprawdopodobniej w tym przypadku była to jakaś zawiła sprawa rodzinna. Oczywiście mówiąc o społeczeństwie „ziemi słaboszowskiej” nie można się oprzeć tylko na aktach sądowych, gdyż te dotyczą raczej ciemniejszej strony życia, niż normalnej codzienności.

W 1827 roku było tu 30 domów z 259 mieszkańcami. Wraz z Gluzami stanowiły jednolity klucz ziemski składający się z samej wsi Dziaduszyce, dwóch folwarków [w Dziaduszycach i Gluzach] i osady przyfolwarczej Gluzy.

Pół wieku później, pod zarządem rodziny Byszewskich, klucz ten obejmował łącznie obszar około 1100 mórg ziemi, 19 domów (z tego dwa murowane) i 180 mieszkańców.

*Stanisław Lichosik*

<sup>12/</sup> np. Jan ze Śladowa pozywa w 1441 r. Mikołaja z Ilikowic (właściciel Ilikowic i cz. Janowic) o to, że ten nie chce sypać granic między Janowicami a Śladowem. W 1469 roku Sławnik ze Śladowa procesuje się z Janem Bydłochem (rycerz z Janowic) o zaoranie granic czyli ujazdu (etc., etc.,)

## **SZUKAMY PAMIĄTEK DAWNEJ WSI**

W czasie II wojny światowej spacyfikowano w Polsce 817 wsi. Michniów, wieś w województwie kieleckim, palono dwukrotnie, zamordowano ponad 200 osób. Mimo to wieś istnieje, Ci którzy przeżyli wciąż pamiętają. Dlatego w Michniowie powstaje spektakularny obiekt Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich, miejsce pamięci a także nowoczesne muzeum opowiadające o losach polskich wsi podczas II wojny światowej. Chcemy pamiętać o każdej z miejscowości, dlatego jeżeli posiadają Państwo w swoich domach wojenne pamiątki po rodzinie i znajomych: fotografie, dokumenty, przedmioty osobiste z okresu II wojny światowej prosimy o przekazanie ich dla **Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich**, tworzonego pod opieką Muzeum Wsi Kieleckiej. Poszukujemy zwłaszcza przedmiotów pozostałych po ofiarach represji, świadectw pacyfikacji, rzeczy związanych z walką przeciw obojgu okupantom z partyzantką, ale także z tajnym nauczaniem i sabotażem. Zapewniamy, że jeżeli zdecydują się Państwo na pomoc w tworzeniu muzeum, nasi pracownicy zadbają o konserwację Państwa pamiątek i przede wszystkim wyeksponują je na wystawach oraz opiszą Państwa historię. Nawet najmniejsze przedmioty będą podziwiane przez zwiedzających z Polski i zza granicy. Dzięki temu państwa osobiste zbiory nie zniszczą pomimo upływu czasu. Jeżeli wyrażają Państwo chęć współpracy, prosimy o kontakt:

**Stanisław Krogulec tel. 41 2545162 godz. 8:00 16:**

**00 lub tel. 664 517 718**

Zapraszamy na stronę internetową mauzoleum:

<http://www.martyrologiawsipolskich.pl/>